

## MARINES TESTUJĄ ARMATĘ ROSOMAKA

---

**Korpus Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych przeprowadził serię prób amfibijnego pojazdu desantowego ACV (Amphibious Combat Vehicle). Jednym z jej elementów było prowadzenie ognia z armaty Mk 44/S Bushmaster II, z lufą kalibru 40 mm. Armata Mk 44/S ma możliwość szybkiej wymiany między kalibrami 30 i 40 mm, i jest montowana również na wieży bezzałogowej ZSSW-30, przeznaczonej na KTO Rosomak i BWP Borsuk.**

Od czasu wdrożenia zaawansowanej taktyki przeprowadzania desantu z morza, która ostatecznie została dopracowana dopiero w ogniu drugiej wojny światowej, amerykańska piechota morska szlifowała i modernizowała jej założenia. Dążono zawsze do dwóch celów: żeby móc uderzać ze statków i okrętów jak najbardziej rozproszonych i oddalonych od brzegu oraz aby atakujące siły także mogły być możliwie rozproszone, lecz mimo to zdolne do dokonywania skoordynowanych skutecznych uderzeń.

W następstwie udanego ataku Marines mieli być zdolni do stworzenia niezależnego od infrastruktury portowej przyczółka, z którego potem można byłoby wyprowadzić uderzenie lądowe. Dążenia te pozostają aktualne do dzisiaj, przy czym potrzeba działania na szerokim terytorium i akwenie morskim jest obecnie większa niż kiedykolwiek. Kołowy, czteroosiowy pojazd ACV, którego 30 egzemplarzy krótkiej produkcji przedseryjnej powstaje właśnie na potrzeby Korpusu jest tego odzwierciedleniem.

**Czytaj też:** [Dwanaście King Stallionów dla US Marines](#)

ACV cechują się parametrami umożliwiającymi im wyjście na ląd po przebyciu w wodzie nawet kilkunastu kilometrów, przyczynia się do tego zarówno jego 700-konny silnik jak i układ jego chłodzenia za pomocą wody morskiej. Jak mówią przedstawiciele Korpusu Marines, ACV będą mogły operować w strefie przybrzeżnej, a nawet „poza nią”. Rewolucyjny w stosunku do obecnie użytkowanych amfibii AAV-P7/A1 (Assault Amphibious Vehicle-P7/A1) ma być też ich zasięg na lądzie, sięgający niemal 600 km przy prędkości 90 km/h. Oznacza to, że siły desantowe po zejściu z okrętów będą mogły uderzać znacznie głębiej i dotkliwiej niż dotychczas.

Pojazdy mogą też potencjalnie otrzymać znacznie potężniejsze uzbrojenie od swoich poprzedników. Amerykańskie media, w tym Fox News, poinformowały niedawno o próbach ACV, z armatą 40 mm. W czasie testów niszczone za jego pomocą najróżniejsze rodzaje celów – od oczywistych, symulujących oddziały spiesznej piechoty (za to ze znacznie większej odległości niż zwykle), przez samochody klasy pickup, po cięższe pojazdy i latające bezzałogowce. Armata była w stanie trafiać i neutralizować każdy z tych celów, co zdaniem producentów i Marines, ma się przełożyć w przyszłości na stworzenie dodatkowej sfery obronnej wokół desantu.

**Czytaj też:** [US Marines jak Morska Jednostka Raketowa?](#)

Koncern Northrop Grumman, producent tego uzbrojenia potwierdził Defence24.pl, że ACV był testowany z armatą Bushmaster II Mk 44/S w konfiguracji "Stretch", pozwalającej na prowadzenie ognia programowalną amunicją Programmable Air Bursting Munition (PABM) typu MK 310. Armaty Mk 44/S, standardowo w kalibrze 30 mm, daje możliwość szybkiej konwersji do kalibru 40 mm. W czasie przynajmniej jednej z demonstracji, tej opisanej przez amerykańskie media, "Stretch" był testowany na ACV właśnie z armatą 40 mm. Testy miały miejsce podczas niedawnej konferencji użytkowników armat Bushmaster, ACV został zintegrowany z wieżą MCT-30 Kongsberga.

Do użytkowników tej armaty (Mk 44 Bushmaster II) zalicza się też Polska, broń jest wykorzystywana na KTO Rosomak. Wersja "Stretch" jest stosowana na wieży ZSSW-30, opracowanej przez WB Electronics i HSW dla transporterów KTO Rosomak, które mają być nowo dostarczane do polskiej armii, a także na BWP Borsuk.

**Czytaj też:** [Więcej granatników przeciwpancernych dla Marines](#)

Z dostępnych informacji wynika, że użycie kalibru 40 mm nie jest na dziś bezpośrednim wymogiem piechoty morskiej. Marines są jednak zainteresowani armatą Mk 44/S "Stretch" i możliwością użycia na niej amunicji programowalnej, a także potencjalnym przejściem na kaliber 40 mm. Zdolności produkcji i serwisu armaty "Stretch" mają być ustanowione w HSW, w ramach offsetu za pierwszą fazę systemu Wisła.

Amerykańskie siły zbrojne zamierzają rozwijać zdolności armat małowielkościowych na wozach bojowych w kilku kierunkach. Używana dziś na BWP Bradley US Army, jak i na wozach rozpoznawczych LAV-25 piechoty morskiej armata kalibru 25 mm Bushmaster I powoli wyczerpuje swoje możliwości rozwojowe, pomimo stosowania coraz doskonalszych typów amunicji. Przyszły ciężki BWP wojsk lądowych USA, Next Generation Combat Vehicle, może otrzymać armatę kalibru nawet 50 mm, choć minimalnym wymogiem jest kaliber 30 mm. Mówimy tu jednak o pojeździe o dopuszczalnej masie całkowitej rzędu około 35-40 ton.

**Czytaj też:** [Marines bliżej rosyjskiej granicy. Norwegia chce więcej żołnierzy USA](#)

Równolegle na znacznie lżejsze od GCV kołowe transportery opancerzone Stryker trafiają armaty kalibru 30 mm, armia szuka też nowej wieży bezzałogowej, która może trafić zarówno na Strykery jak i na gąsienicowe AMPV, bazujące na Bradley'u (lżejsze od GCV). Taki sam kaliber, w formie armaty „Stretch”, takiej jak na Rosomaku i Borsuku, testowany jest na przyszłym transporterze Marines, o masie bojowej ok. 30 ton. To pokazuje, że system wybrany na uzbrojenie polskiej wieży jest perspektywiczny i będzie dalej rozwijany, ma też możliwość zwiększenia kalibru.

Natomiast cięższe uzbrojenie, kalibru 50 mm, jest przeznaczone dla znacznie cięższych wozów bojowych, nie dysponujących możliwością pływania, na którą nacisk od początku stawia MON, zarówno w odniesieniu do KTO, jak i gąsienicowego bojowego wozu piechoty. A w pływającym wozie, o masie ok. 30 t, a więc niewiele więcej niż Rosomak czy Borsuk w bazowej wersji, armatą wybraną dla Rosmaka, są zainteresowani sami Amerykanie.

**Czytaj też:** [Amerykanie przygotowują 50 mm działko do zwalczania bezzałogowców](#)

Wracając do amerykańskiego transportera pływającego, wprowadzenie amunicji programowalnej ma zapewnić mu m.in. zdolności skuteczniejszej walki z niskolocącymi celami powietrznymi, a ewentualne

wdrożenie armaty 40 mm - tak jak w wypadku innych pojazdów - możliwość niszczenia celów, w tym opancerzonych, z większej odległości.

Do jego innych zalet ma należeć sieciocentryczność, która także przyczyni się do usprawnienia współpracy nawet bardzo rozproszonych sił. Chodzi przy tym nie tylko współdziałanie między poszczególnymi pojazdami, ale także lądujących oddziałów ze wspierającymi ogniem desant okrętami, śmigłowcami czy samolotami. W czasie pokazów w Arizonie zaprezentowano też odpalenie ustawionych osobno bezzałogowych granatników, które naprowadziły się na cel na wskazania dalmierza laserowego ACV.